

# Dziennik Akademicki

Nr 6 - Kwiecie] 2002 r.

## W DZISIEJSZYM NUMERZE:

- KONFERENCJA O UE
- SZKOŁA W PROFILU: LOYOLA UNIVERSITY CHICAGO
- PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEGO STUDENTA
- CZAS SIĘ ODPOLITYCZNIĆ
- KORESPONDENCJA ZE ŚWIATA - UW
- GÓRALSKI STUDENT
- SWS
- EKSPRESYJNE A.I.

Agnieszka Kielian



**„Ad majorem Dei gloriam” lub w tłumaczeniu na j. polski: dla większej chwały Boga; tak oto brzmi motto jednego z największych i najładniej położonych chicagowskich uniwersytetów. Założony w 1870 roku przez Zakon Jezuitów, Uniwersytet Loyola w Chicago jest uczelnią gromadzącą 13,359 studentów pochodzących z 50 stanów oraz 74 krajów świata. Szkoła posiada kilka filii położonych na terenie metropolii chicagowskiej i nie tylko: Lake Shore Campus - usytuowany w północnej części miasta nad malowniczym Jeziorem Michigan, Water Tower Campus - w samym sercu chicagowskiego „downtown”, Mallinckrodt Campus w Wilmette, Maywood Campus - jedna z najbardziej renomowanych szkół medycznych w stanie Illinois, oraz Rome Center of Liberal Arts - największy amerykański uniwersytet w Europie.**

Uniwersytet Loyola oferuje 31-cznie 144 dyplomowych i podyplomowych programów nauczania. Dowodem na to, że szkoła cieszy się dobrą renomą wśród amerykańskich szkół jest fakt, iż średnia z testu ACT - którego wynik często decyduje o wyborze szkoły - wynosi 25 punktów; podczas gdy średnia krajowa tylko 18. Nic, więc dziwnego, że Uniwersytet Loyola znajduje się na liście 100 najlepszych szkół wyższych w Stanach Zjednoczonych, a US News & World Report oszacował, że Loyola jest jednym z najlepszych wyborów biorąc pod uwagę koszt oraz

## Szkoła w profilu Loyola University Chicago

jako nauczania.

Niemniej jednak szkoła rozpoznawana jest nie tylko w kraju, lecz także i za granicą. Już od wielu lat, uniwersytet szczeni się szerokim międzynarodowym gronem studentów pochodzących z 74 różnych krajów świata. Szkolne Centrum Międzynarodowe prowadzi wymianę studencką z wieloma zagranicznymi uczelniami znajdującymi się m.in. w Izraelu, Meksyku, Tajlandii, Korei, Irlandii, Wielkiej Brytanii, Polsce, Francji, Niemczech, Hiszpanii i Chinach.

Jednym z większych atutów Uniwersytetu Loyola, jest fakt, iż uczelnia posiada swoją filię w Rzymie. Działająca już od czterdziestu lat, Rome Center ulokowane

na pomoc finansową dla studentów Uniwersytetu Loyola. W cenę szkoły zapewne wliczone jest doskonałe grono profesorów liczące ok. 1100 osób, spośród których 98% posiada tytuł Ph.D.. Bardzo ważną w osiągnięciu jak największych sukcesów jest też liczba studentów przypadająca na jednego profesora. W Uniwersytecie Loyola 11 uczniów przypada na jednego wykładowcę, co pozwala na bardziej komfortowe i bardziej partnerskie warunki nauczania skoncentrowane bezpośrednio (w pewnym sensie) na jednostce.

Sam uniwersytet składa się z kilku kolegiów, do których zaliczyć można: College



„Skyscraper” - jeden z budynków w Loyola University

jest w ekskluzywnej dzielnicy na wzgórzu Monte Mario. Doskonale usytuowana filia w Rzymie proponuje klasy o kierunkach humanistycznych. Do tej pory uczęszczało tam 11000 studentów z ponad 300 uniwersytetów w Stanach Zjednoczonych. Każdy student, który posiada średnią ocen wyższą niż 2.5 (w skali do 4) i zostaje zaakceptowany przez komisję kwalifikacyjną ma szansę studiować we Włoszech za cenę niewiele wyższą niż koszt nauki w filii chicagowskiej.

Niestety Uniwersytet Loyola nie należy do najtańszych. Koszt jednego semestru na rok 2001/2002 wynosi \$9,701. Natomiast cena dwóch semestrów wraz z akademikami oraz wydatkami na książkę i wyżywienie wynosi ok. \$30,000. Niemniej jednak corocznie szkoła przeznaczona \$31 milionów

Zaproszono wielu znamienitych gości: z Polskiego Konsulatu Generalnego: Franciszek Adamczyk - konsul generalny, Mariusz M. Brymora - zastępca konsula generalnego oraz Mariusz Adam Jakubowski - konsul ds. handlowych, z Konsulatu Francuskiego: Jean-Pierre Tulin - zastępca konsula generalnego, z Konsulatu Niemieckiego: Alexander Petri - konsul generalny, z Konsulatu Hiszpanii Jose Manuel Rodriguez Ranero - konsul ds. handlowych. Obecni także byli: Edward Halizak - dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim i grupa studentów z Uniwersytetu Warszawskiego. Nie można oczywiście nie wspomnieć o profesorach z NEIU i licznie przybyłych polskich studentach z innych chicagowskich uniwersytetów (DePaul, Loyola, National Louis, Northwestern, University of Illinois i University of Chicago) Pani prezydent NEIU, Salme H. Steinberg, oficjalnie otworzyła konferencję.

Całość została podzielona na 2 panele. Panel A pokazał nam punkt widzenia krajów aktualnie wchodzących w skład Unii Europejskiej. Wzięli w nim udział przedstawiciele Francji, Niemiec i Hiszpanii. Panel B dotyczy natomiast krajów kandydujących do UE, w imieniu, których przemawiali przedstawiciele Polski i Litwy. Poza tym głos zabierali profesorowie NEIU, a także prof. Edward Halizak, który wygłosił przemowę na temat wstąpienia Polski do UE podczas pierwszego dnia konferencji.



## Konferencja o Unii Europejskiej na NEIU



Piotr Motyka - Uniwersytet Warszawski

**W** ciągu dwóch mroźnych dni (27-28 luty) Northeastern Illinois University (NEIU) przypomina Brukselę - stolicę Zjednoczonej Europy. W tych dniach została tam zorganizowana konferencja: „The New Central Europe: The Challenges and Opportunities of the European Union Enlargement Process” Pomysłodawcą i organizatorem tego wydarzenia był Łukasz Dobrzyński, student biznesu i zarządzania na NEIU i trzeba przyznać, że spisał się na medal!



Studenci Uniwersytetu Warszawskiego na konferencji w Northeastern Illinois University

Moim zdaniem konferencja odniosła ogromny sukces. Była przede wszystkim profesjonalnie zorganizowana i przyciągnęła liczną widownię. Co więcej, nie tylko wywołała interesującą dyskusję pomiędzy zaproszonymi gośćmi, ale także wywarła ogromne wrażenie na studentach NEIU, którzy tłumnie w niej uczestniczyli, często zabierając głos. No i oczywiście nie można nie wspomnieć o ogromnej liczbie przybyłych gości spoza NEIU. Trzeba przyznać, że wszyscy wykazali się bardzo dobrą znajomością poruszanej tematyki.

Konferencja, to jest jeszcze nie wszystko. Łukasz Dobrzyński ma nadzieję (a my - studenci UW razem z nim), że to dopiero początek współpracy, pomiędzy NEIU

**Doko]czenie na str. 2**

## Stowarzyszenie Wiecznych Studentów

Andrzej Koziarski - absolwent National Louis University

**N**azwa Stowarzyszenia Wiecznych Studentów otarła się o mnie gdzieś w 1998 roku. Grupa studentów z różnych chicagowskich uczelni zorganizowała imprezę w Chopin Theater. Byli to społecznicy, którzy mieli szczytny cel: położyć, wspierać i propagować polskie społeczeństwo studenckie w Chicago. Taki był początek. Wtedy to właśnie powstała lista emaliowa, dzięki której dowiadywałem się o wszystkich poczynaniach

SWS-u. Moje osobiste zaangażowanie przyszło trochę później.

Wiedząc już o istniejącej organizacji, prowadziłem Polski Klub Studencki na swojej uczelni (NLU). Ciągłe wiadomości, że w jednoce się, starałem się nie zapominać o szczytnych ideałach Stowarzyszenia Wiecznych Studentów. Pewnego styczniowego poranka odezwała się do mnie Basia Gwiżdż z DePaul. Zapytała czy nie myślałem, aby położyć wspólnie siły i stworzyć ponad uczelnianą organizację. Odpowiedziałem, „po co tworzyć skoro już jest!”. Tak właśnie wpłynął nowy duch do SWS-u. Odnaleźliśmy Rysia Smolonia i zaczęliśmy działać, a działo się bardzo dużo...

Bardzo szybko na naszej liście e-mailowej znalazło się ponad 1000 osób, pod swoimi skrzydłami mieliśmy 15 uczelni z

Chicago i okolic. Zaczęliśmy prowadzić audycje radiowe i pisać artykuły do gazet. Organizowaliśmy wspólne spotkania, wyjazdy w plener czy imprezy.

Pierwszą ważną imprezą był piknik po parady 3-go maja, gdzie zorganizowaliśmy całe czasy artystyczne. Wtedy to właśnie powstała Muzyczna Scena Stowarzyszenia Wiecznych Studentów, w skład, której wchodziły zespoły: Cyja, Młyn, 5000 i Veselovsky. Członkowie tych zespołów to nasi znajomi i koledzy ze szkoły, jedni z większymi i inni z mniejszym doświadczeniem scenicznym, ale cel był jeden: chcieliśmy pokazać, że światek muzyczny istnieje, i jest godny zainteresowania. W rocznicę powstania Muzycznej Sceny SWS-u wydaliśmy pyłkę pod tytułem „GRAMMY”. Znalazły się

**Doko]czenie na str. 2**

## Czas si/ odpolityczni\

Mateusz J. Zagata-Pogorzelski

**UIC** University of Illinois at Chicago

**Na łamach Dziennika Zwi'zkowego (wydanie weekendowe Mar. 22-24) Pani Elżbieta Glinka wyraziła niezadowolone z „żenująco małego, by nie powiedzieć żadnego, zainteresowania wyborami” przez, jak to Pani Glinka pisała „zdawa-**

**nika Akademickiego faktycznie, jak Pani Glinka trafnie zauważa, „nie odpowiedziała na prośbę o pomoc w roznoszeniu ulotek.”**

Ależ Pani Elżbieto! Nie wiem pytała czy Pani pamięta, jak wygląda życie studenckie, ale spróbuję je trochę czytelnikom w jednym zdaniu przybliżyć, przynajmniej tak jak wygląda ono tutaj. Wystarczy dwa słowa, w walorów edukacyjnych tego kraju trzeba najpierw na 1 edukację zarobić, jest to bardzo niefortunne rozwiązanie, bo krótko mówiąc, nie ma czasu na nic innego. Artykuły, które tu raz w miesiącu publikujemy, są często pisane po nocach, i przy nie jednej kawie. W takim układzie i w takim świetle, trudno jest od nas

**Doko]czenie na str. 2**

# Szko;a w profilu> Loyola University Chicago

## Doko]czenie ze str. 1

of Arts and Sciences, School of Business Administration, School of Education, The Graduate School, School of Law, Stritch School of Medicine, School of Nursing, School of Social Work, oraz Mundelein College. Te z kolei podzielone s' na 6.1 departamentów, w których można studiować praktycznie każdy kierunek.

Jednak życie przeciętneżaka tej uczelni nie koncentruje się tylko i wyłącznie na nauce. Bardzo mocny akcent kładziony jest na rozwój kulturalny i duchowy młodego człowieka, dlatego też uniwersytet skupia ponad 100 klubów akademickich o różnych zainteresowaniach. Jednym z bardzo czynnie działających klubów jest polski klub Polish Student Alliance liczący 146 członków.

Studenci często i chętnie angażują się także we



Cudahy Science Hall na Uniwersytecie Loyola

wszelkiego rodzaju sporty, a drużyny akademickie rywalizują nie tylko z innymi uniwersytetami, lecz także z innymi drużynami szkolnymi. Niemniej popularności cieszą się sympozja naukowe organizowane przez uczelnię, które gromadzą wiele znakomych osobowości.

Nic, więc dziwnego, że pomimo wysokich kosztów nauki Uniwersytetu

Loyola wzrasta z roku na rok. Szkoła cieszy się nie tylko bardzo dobrą renomą wśród amerykańskich uczelni, lecz także dobrą opinią wśród studentów już do niej uczęszczających. Więcej informacji na temat Loyola University Chicago można otrzymać na oficjalnej stronie internetowej szkoły znajdując się pod adresem: [www.luc.edu](http://www.luc.edu).

## Czas si/ odpolityczni\

### Doko]czenie ze str. 1

wymagać coś więcej, niż my możemy zaferować, czyli nasz przyszłość, która będzie wynikiem naszej edukacji i mam również nadzieję, że przyszły wkład, jaki możemy wnieść w polonijne życie, łącznie z równowagą naszą i obecny niemożność w roznoszeniu ulotek, czynności, na którą po prostu, brakuje nam czasu.

Więc skoro nie mogliśmy roznosić ulotek, na pewno padnie pytanie, co mogliśmy zrobić? O pieniędznych donacjach na kampanię nawet nie wspomnę, bo taki gest skierowany w naszą stronę przyjąłbym gromkim śmiechem, który byłby wyrazem zdziwienia wobec ignorancji o naszym stanie finansowym. O samym głosowaniu nie ma wręcz mowy, bo jak niestety Pani Glinka nie wspomniała, liczący niespełna dziesięć osób skład naszej redakcji składa się w większości z nieobywateli, a ci, którzy nimi są, nie mieszkają w piątym okręgu. Oczywiście mogliśmy coś napisać, ale będąc pismem zajmującym się sprawami studenckimi, nie widzieliśmy potrzeby opisywania czegoś, co już jest opisywane lepiej w tym samym dzienniku, w którym my się publikujemy.

Poza tym, jeżeli komitet wyborczy któregośkolwiek z kandydatów oceniłby, że głosy studentów są ważne, na pewno wyszedłby z inicjatyw. Niestety, zostaliśmy poproszeni, ale tylko o roznoszenie ulotek. Ale tu jest chyba, sedno tej sprawy, że

żaden z kandydatów, tak naprawdę nie uwzględnił studentów jako silnej i niezależnej grupy wyborczej. A przecież jestem pewny, że gdyby któryś z kandydatów miał nam coś do zaoferowania na pewno wyraziłby chęć spotkania się i przedstawienia nam swego programu. Jednak tak się nie stało.

Ale co jest najważniejsze i co być może jest wynikiem naszego jeszcze dziennikarskiego dzwiewstwa, to to, że my silnie wierzymy, że prasa powinna być "apolityczna." I to, jak na razie, jest cięgle naszym mottem. Być może, jest to tylko wytwór naszych młodych umysłów i nie istnieje takie stwierdzenie jak niezależna prasa, ale cięgle staraliśmy się podzielać za tym romantycznym tworem naszej wyobraźni. Najprawdopodobniej, gdybyśmy byli poproszeni o napisanie o którymśkolwiek kandydacie, aby przybliżyć go studentom, byłoby to porównanie programowe, i obiektywne przedstawienie planów programowych wszystkich kandydatów, z możliwym zakończeniem odnośnie, w jaki sposób oni mogli pomóc studentom.

W zakończeniu dodam, że było to unikalnym przeżyciem być poproszonym o pomoc w roznoszeniu ulotek rozpoczynając próbę zdaniem "czas się upolitycznia," jak i również unikalnym przeżyciem było odkrycie zdziwienie, że młodzi dziennikarze mają jeszcze (aczkolwiek jeszcze niedyplomowany) etos zawodowy.

## Korespondencja ze Świata: studia na UW

Dorota Malawko - Uniwersytet Warszawski



Uniwersytet Warszawski to jedna z najstarszych i najlepszych uczelni w Polsce. Mam ten zaszczyt i mogę studiować na niej, na wydziale polonistyki. Jestem aktualnie na pierwszym roku i w związku z tym mam parę ciekawych obserwacji. Jak wiadomo (nie wiem skąd, ale wiadomo), studia to najlepszy okres w życiu człowieka. W związku z tym każdy porządny student wie, że jego pierwszym i podstawowym obowiązkiem jest zabawa.

Większość wydziałów Uniwersytetu, mieści się na Krakowskim Przedmieściu i ulica ta, jest przez pięć lat nauki, właściwie miejscem stałego pobytu danego studenta. Najważniejszym miejscem jest pub Harenda. Bywali w niej już nasi rodzice. Tam spotyka się studencka

Doko]czenie na str. 3

## Ekspresyjne A.I.

Katarzyna Dunajewska



NORTHWESTERN UNIVERSITY

W dzisiejszym świecie trudno jest sobie wyobrazić ludzką egzystencję bez tak niezbędnych rzeczy jak komputer, kalkulator czy telefon komórkowy. Technologia jest wszechobecna w naszym życiu i niezbędna do wygodnego funkcjonowania i wypełniania codziennych obowiązków. Każdy student wie, jakim wielkim skarbcem informacji jest internet oraz jak niezawodna i szybka jest komunikacja przez sieć.

Komputer zajmuje miejsce wiernego przyjaciela człowieka, który pomaga mu podczas pracy. Jednakże nasz związek z kom-



Ro-łina biurowa nr 1

puterem jest bardzo powierzchowny, ponieważ maszyna nie może odzwajemniać żadnych uczuć i nie jest zdolna do ich

wyrażania. Dlatego właśnie powstała nowa dziedzina informatyki, która nazywa się sztuczna inteligencja - w skrócie A.I. (Artificial Intelligence). Na pewno każdy s'yszał o filmie Stevena Spielberga o tym właśnie tytule, który opowiada o maszynach zdolnych do uczenia się i samodzielnego decydowania o własnych uczuciach. Samo pojęcie inteligentne komputery wywołuje dreszcz emocji, gdyż kojarzy się ono z metafizycznym umiejscowieniem umysłu i duszy wśród zwojów kabli i części elektronicznych. Jak na razie naukowcy małymi krokami posuwają się w swoich badaniach w dziedzinie A.I. rozpoczętych po zakończeniu II Wojny (Ewiatowej). Dotychczas nie znaleziono jednak nowych fundamentalnych zasad, według których można byłoby stworzyć komputer o poziomie inteligencji dorównującym istocie ludzkiej.

Jednym z bardziej ciekawych zastosowań sztucznej inteligencji jest użycie jej zasad do tworzenia inteligentnej sztuki. Twórczość artystyczna z założenia jest biernym przedstawieniem założeń i wyobrażeń artysty. Dlatego pojęcie dzieła inteligentnych zaprzecza tradycyjnej definicji sztuki. Tę nową, niekonwencjonalną odmianę twórczości zajmuje się Michael Mateas, który jest studentem wydziału informatyki na Carnegie Mellon University. Jego badania i praca dotyczą użycia A.I. jako środka artystycznej ekspresji. Jednocześnie angażowanie się w badania dotyczą sztucznej inteligencji oraz twórczości artystycznej z tym związany Mateas nazywa ekspresyjnym A.I. które składa się z dwóch podstawowych części: odkrywania nowych możliwości ekspresji użycia sztucznej inteligencji i przekraczania granic perspektywicznych w sztuce.

Michael Mateas odwiedził wydział informatyki na

## Góralski Student

Krzysztof ~ó;tek



Jestem amerykańskim imigrantem a wywodzę się z Górali Podhalańskich. Zarazem jestem studentem i wydawałoby się, że trudno jest pogodzić ze sobą te dwie tożsamości. Wydają się one być bardzo odległe od siebie ze względu na utarty stereotyp Górala pijaka, robota zdolnego jedynie do ciężkiej niewykwalifikowanej pracy, niezdolnego do nauki i podwyższania kwalifikacji zawodowych. Dowodem tego mitu są liczne kawały o Góralach nawiązujące do takiego stereotypu. Z tego też powodu, wielu ludzi na widok góralskich studentów reaguje zdziwieniem i niedowierzaniem.

Stereotyp ów jest oczywiście nieprawdą, bowiem tysiące górali ukończyło wyższe studia a wielu z nich ma nawet wielki dorobek naukowy i odnosi sukcesy w konkretnej dziedzinie nauki i kultury. Przykładem może być Władysław Orkan i ksiądz Józef Tischner. Chicagowska Polonia ma również swoich wybitnych przedstawicieli lekarzy, księży, aktorów i biznesmenów wywodzących się z Podhala. Wymieni chociażby profesora Dr. Leję, aktora Stanisława Załokę, czy znanych biznesmenów panów Bęke i Bobaka. Obecnym konsulem generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago jest rodowity Orawianin pan Franciszek Adamczyk.

Lud góralski wywodzi się od pasterzy wołoskich i związany jest od wieków z pasterstwem, głównie z pasterstwem owiec. Można dokonać ciekawej analogii między tradycjami pasterzy Górali a studium studentów na uczelni. Praca pasterska wymaga poświęcenia ogromu czasu i trudu, aby osiągnąć zakres wiedzy pasterskiej. Przez wieki wytworzyły się różne poziomy kwalifikacji pasterskiej, takie niby stopnie naukowe. Początkowo pasterza, czyli studenta nazywano honielnikiem. Po wielu latach honielnikowania można było zostać juhase, co jest odpowiednikiem licencjatu. Juhasi owi mieli większe kwalifikacje, byli pomocnikami bacy, ale nadal pracowali oni i kształcili się pod kierunkiem bacy, czyli profesora lub samodzielnego pracownika naukowego - doktora nauk. Baci był najbardziej prestiżowym stopniem w dziedzinie pasterskiej. Był on w społeczności góralskiej szanowany ze względu na ekonomię - był zazwyczaj bogatszym od innych, jak również ze względu na jego umiejętności. Cieszył się również wielkim zaufaniem. W owych czasach była to jedyna praktyczna forma edukacji.

Wykazaliśmy, więc, że Góralom nauka wcale nie była obca. Była ona jednak przekazywana w innej formie i niezmiennie przetrwała do dnia dzisiejszego. Należałoby poświęcić kres mitem wyżej wymienionym, urągającym Góralom Podhalańskim. Chociaż zdarzają się przypadki spowodowane trudną sytuacją materialną emigranta, że zamiast kształcić się, Górale chwytają się najcięższych i najmniej płatnych prac, to jednak dotyczy to pierwszego pokolenia emigrantów a nie ich dzieci. Jest to uzasadnione najczęściej wiekiem, barierą językową i kulturową, a często sytuacją prawną, mam na myśli legalny pobyt w USA.

Górale kulturowo pieczętują swoje tradycje poprzez strój i muzykę, organizują się w kluby, czego przykładem jest organizacja Związku Podhalańców w Ameryce najbardziej reprezentatywna i najbardziej przetrwała ze wszystkich regionów Polski. Ma to również związek z kształceniem studentów góralskich, bowiem od pewnego czasu przydzielane są, co roku stypendia najbardziej wyróżniającym się. Górale muszą podjąć wysiłek, aby wykształcić maksymalnie wielu baciów 21-go wieku, abyśmy my Górale mieli większy wpływ na to, co dzieje się w społeczeństwie amerykańskim przynajmniej tu w Chicago, gdzie jest nas najwięcej.

Northwestern University i poprowadzi bardzo interesującą prezentację swojego dotychczasowego dorobku w dziedzinie sztuki i technologii. Jednym z najbardziej ciekawych systemów interaktywnych Mateas'a jest Office Plant #1, czyli roślinna biurowa numer jeden. Główną ideologią kryjącą się za konstruowaniem tej inteligentnej sztucznej rośliny jest wprowadzenie pojęcia intymnej technologii, czyli takiej, która współ-

wykreowuje inny zespół zachowań i stworzyć indywidualną historię. Cały system jest skoncentrowany na metaforze silnej autonomii. Ta innowacyjna forma dramatu na pewno może być użyta na znacznie szerszą skalę. Ciekawe czy zostanie wykorzystana do celów rozrywkowych? Z pewnością! Znalazłoby się wielu ludzi, którzy mają nie spełnione marzenia o karierze aktorskiej. Dla nich Façade byłoby szansą na za-



Bohaterowie Façade

granie roli w sztuce, która posiada podstawowe cechy dramatu takie jak: główny konflikt, katharsis i intensywność.

Obecnie coraz więcej artystów sięga po nowe środki artystyczne, które pozwalają im na głębsze przekazanie swoich idei. Technologia nadaje sztuce szczególne znaczenie, ponieważ umożliwia odbiorcy współudział w tworzeniu dzieła. Sztuka interaktywna i inteligentna przełamuje bariery, jakie posiada konwencjonalna twórczość. Nadaje dziełom charakter intymności, która rozwija się, podczas gdy odbiorca zostawia czystkę siebie w wykończeniu całości.

**SWS**

**Doko]czenie ze str. 1**

na niej wszystkie cztery zespoły. Innymi znakami imprezy SWS-u był happening zorganizowany z okazji 590 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Była to trzydniowa impreza pełna konkursów, gier i zabaw. Na polach ośrodka młodzieżowego w Yorkville przeprowadziliśmy swój mały bitwę. Zamiast mieczy stalowych mieliśmy miecze z glinki, był Król Jagiełło i Ulrich von Jungingen, a wieczorem ognisko i koncert.

Jeździćmy razem pod namioty, spotykamy się w teatrach, na koncertach, czy "Halloween Party". Nasze doroczne wróżby Andrzejkowe weszły na stałe w harmonogram Konsulatu RP w Chicago. Spotykamy się z gośćmi z Polski i pomagamy dostać się na studia tym, co nie wiedzą, od czego zacząć. Mimo że jesteśmy parę tysięcy kilometrów od Polski, mówimy, piszemy i myślimy po polsku. Poprzez wspólne spotkania krzewimy kulturę polską, wymieniamy

wiadomości, a ponad wszystko pomagamy sobie nawzajem. Staramy się wyrażać, co czujemy przez to, co robimy. Jesteśmy organizacją otwartą dla każdego i nigdzie nie zaszu-

flakowan. W nasze szeregi wchodzi ludzie, którzy już dawno studia ukończyli, jak również tacy, co dopiero je rozpoczynają. Kreujemy nowy wizerunek "wiecznego studenta". Nie tego, który nie może ukończyć w osiem lat czteroletnich studiów, ale takiego, co cięgle się doksztaca. W dzisiejszych czasach, aby być na

**Korespondencja ze Świata: studia na UW**

Za to po drodze pewnie spotka znajomych no i oczywiście będą szukać razem. A jak mają więcej czasu to nawet skocz na kawę albo na kręgle piętro niżej. No, ale prawdziwy student uczy się też się naturalnie chce, więc wreszcie ruszy go sumienie i postanowi coś z tym zrobić. Albo usiądzie i przeczeka aż mu się odechce albo grzecznie powoduje do kolejnego najczęściej odwiedzanego miejsca na UW jakim jest Xero- i odbije notatki. W tej branży też istnieje duża konkurencja - ceny, obsługa...

Zadowolony z siebie i odarty z pieniędzy student, może wreszcie po tym ciężkim dniu

**Doko]czenie ze str. 2**

brać - oczywiście w celach czysto naukowych. Ważne i głębokie dyskusje rozbrzmiewają tam przez cały dzień. A że przy tym piwo jest za 4,5 zł to grzechem byłoby nie zwilżyć wysuszonego gardła tym chłodnym napojem.

(w końcu nawet cola jest tam droższa - 5 zł) Obowiązkowo jest pojawiać się tam chociaż raz w semestrze... Konkurencyjne puby, np. Giovanni czy Nora, nie mają aż takich tradycji, ale w nich również intelektualne rozmowy się odbywają. A kiedy student po tak sil-



Gmach nowej biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

nym wysiłku umysłowym (ach ta Harenda...) jest godny, może wpadnie do sławnego „Koralucha”. I nie wnikajmy, proszę, skąd wzięła się ta nazwa. Na sztydzie jest wszakże tylko skromny napis „Bar Uniwersytecki”... Można się tam posilić domowym obiadem za jedyne 3 zł, ale niestety w godzinach szczytu zakupić trzeba jeść na stojąco. Dla tych co nie lubią zwykłych obiadków, parę metrów dalej jest

odpocząć. Najlepiej jak wiadomo odpoczywa się w klubach studenckich, których jest w Warszawie naprawdę dużo. Codziennie, gdy przechodzi się przez bramę UW można natknąć się na tłum rozdawczy ulotek i gdzieś między nimi czai się klony z wejściówkami. A wejściówki to to, co student lubi najbardziej, bo dzięki nim w klubie stać go jeszcze na piwo. Potem wraca (około drugiej) do domu lub



Palac Kazimierzowski - siedziba Uniwersytetu Warszawskiego

kebab, grillowane kanapki a nawet KFC - umrzeć z głodu się nie da, natomiast portfel chudnie bardzo szybko.

Kiedy prawdziwy student jest już pobudzony intelektualnie, napojony (czyt. upojony) i najedzony, może oddać się mniej fascynującym zajęciom: np. odwiedzić bibliotekę.

Najpopularniejsza jest Biblioteka Uniwersytecka, w skrócie BUW. Sprzyja ona zawieraniu znajomości, podtrzymywaniu kontaktów towarzyskich, ale też rozwija umysł. To wspaniały i niezawodny pozeracz czasu. Każdy idący do BUWu wie, że spędzi tam dużo czasu. I na pewno nie będzie czytał, bo najpierw musi znaleźć coś do czytania, a to już wymaga nie lada umiejętności.

akademika i może sobie powiedzieć, że przetrwał (bądź przetrwonął) kolejny dzień swojego życia. Ten model zmienia się tylko dwa razy do roku - gdy przychodzi sesja. W tym okresie, bowiem, student dziwnie szybko znajduje kształki w BUW, omija szerokim

kręgiem Harendę i najczęściej siedzi w Kościele modlić się o zdanie egzaminów. Po zdaniu tychże powraca naturalnie do poprzedniego trybu życia.

A trochę poważniej? Poważnie to studia na pewno są ciekawym okresem w życiu ale są też pewnego rodzaju szkołą życia. Po tym, jak przez całe liceum pilnowali nas i decydowali o naszym losie nauczyciele, nagle trzeba zacząć radzić sobie samymu/samej, i nikt nie pyta czy w czymś Ci pomóc. Nagle musisz sama podejmować wszystkie decyzje i sama dbać o to, aby na studiach pozostać. To naprawdę swego rodzaju szkoła odpowiedzialności, choć czasem się rzeczywiście studia to niezła impreza...

**Konferencja o Unii Europejskiej**

**Doko]czenie ze str. 1**

I UW. W planach mamy zorganizowanie kolejnych konferencji, a także, co ważniejsze wymiany studentów pomiędzy tymi uczelniami. Biorąc pod uwagę fakt, jak entuzjastycznie zareagowało na konferencję ośrodkiem naukowe NEIU, projekt ten ma duże szanse powodzenia. My w Warszawie też się postaramy, nie myślcie sobie!

Korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do naszego przyjazdu, a w szczególności pani Lidii Filus, która gościła nas przez cały tydzień. Wiadomo student to student, nieważne czy z Chicago czy z Warszawy, i jednych i drugich stać na wiele. Z pomocą niebios udało się nam nie doprowadzić do żadnej katastrofy i dom pani Lidii stoi nadal. Dopadniemy go następnym razem! Jesteśmy też ogromnie wdzięczni pani Victorii Sikorze z Polish Women's Alliance, której wsparciu zawdzięczamy swój przyjazd do Chicago. Obu paniom i wszystkim innym: Wielkie Dzięk!

Na zakończenie mam nadzieję, że do polskich studentów wszystkich chicagowskich uniwersytetów, których dzięki konferencji udało mi się poznać (m. in. redaktorów tej gazety). W wolnych chwilach zapewniali nam rozrywkę na najwyższym poziomie. Takich imprez nie powstydziliby się najbardziej rozrywkowi warszawscy studenci. Jeżeli program wymiany studentów powiedzie się lub w jakikolwiek inny sposób znajdziecie się w Warszawie to obiecuję, że zrewanżujemy się! A więc do zobaczenia.

bieżący co z technik i nauk cały czas musimy się szkolić, poznawać nowe technologie. Dlatego nawet po ukończeniu regularnych studiów wracamy na uczelnię, aby pogłębiać wiedzę.

Poprzez Stowarzyszenie Wiecznych Studentów przewinęło się wiele osób, jedni mniej inni więcej zaangażowani. Nie sposób tu nie wymienić tych, od których wszystko się zaczęło, a więc: Matra Karczmarz, Gosia Sekścińska, Marzena Mytko, Ania Cimander, Mariusz Skowroński oraz niezłomny Rysiu Smoleń, dzięki któremu SWS trwa do dziś. Dzięki Wam serdecznie. Podziękowania należą się też Basi Gwiłdź za wniesienie nowego ducha, Siebie Malinowskiemu za wspaniałą pomysły, jakim był Grunwald 2000. Ukłonem należą się Piotrkowi Michalakowi za dopuszczenie

nas do głosu w radio, Panu Adamowi Ocytko za umożliwienie współpracy przy pikniku na parady. Dzięki polonijnej prasie za publikowanie artykułów. Przede wszystkim, dzięki wszystkim tym, którzy czują się, eswiesowcami, ponieważ bez Was nie byłoby tak wspaniałej organizacji.

Od 14-go Marca, 2002 roku Krzysiek Tótek, Agata Mirońska, Agnieszka Chodyń i Mariusz Lesiak jako nowy zarząd przejęli stery SWS-u. W związku z tym życzę im, aby to nowe wyzwanie było dla nich zarazem przyjemnością i sukcesem, aby z każdym dniem grono "Wiecznych Studentów" rosło, a oni umacniali się w przekonaniu jak bardzo są potrzebni. Lecz przede wszystkim życzę im, aby SWS przyniósł im tyle samo radości ile przyniósł mnie.



Zdjęcie ze spotkania SWS-u w DePaul University



Przedstawiciele Konsulatu RP, wykładowcy NEIU, oraz studenci UW i NEIU

**Przyszłość Polskiego Studenta**

Agata Drygas



W dniach 16 do 22 czerwca odbędzie się w Waszyngtonie ósma konferencja przyszłych liderów polskiego pochodzenia. Weźmie w niej udział młodzi z całego kraju, aby poszerzyć polityczny proces dotyczący spraw zagranicznych, ekonomii, nauk ścisłych, akademii, dziennikarstwa, kultury, a w szczególności wydarzeń polsko-amery-

kańskich oraz stosunków wschodnio-środkowej Europy.



Wizyta student w Pentagonie

Głównym inicjatorem konferencji jest Dr. Maria Chrypińska, która z pomocą sponsora American Council for Polish Culture bierze na siebie cały ciężar organizacji i która potrafi utworzyć młodym ludziom oczy na możliwości osignięcia ważnych stanowisk w sferach politycznych i nie tylko.

Wielkim zaszczytem w poprzednich seminariach był udział tak znanych postaci jak: Dawid Bonior, kongresman; Mark Brzezinski, były dyrektor spraw europejskich w Radzie Obrony Narodowej Białego Domu; John Dingell, kongres-

man; Gordon Kray, słynny rzeźbiarz w stolicy; Jim Miklaszewski, korespondent Białego Domu operujący w Pentagonie; Barbara Mikulski, senator; Cameron Munter, dyrektor Rządu Obrony Narodowej współpracujący ze środkami Europy; Jan Nowak-Jeziorański; Michael Poremski, scenarzystka i reżyserka filmu Burning Questions; Sandra Sobieraj, korespondentka Białego Domu współpracująca z byłym Prezydentem Clintonem i Prezydentem Bushem; Michael Szporer, wydawca magazynu "Polish News"; oraz inni liderzy państwowych agencji, wyższych instytucji i kulturalnych organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych.

Korzystając z okazji pobytu w Waszyngtonie, młodzi liderzy będą mieli okazję zobaczyć wiele atrakcyjnych miejsc, między innymi: Główną siedzibę rzędu, Biały Dom, cmentarz Arlington, Mauzoleum Lincoln'a oraz Pentagon. Podkreślając swój związek z polską kulturą, uczestnicy odwiedzą Centrum Jana Pawła II, Polskie Centrum Sztuki, poznają dzieła Jana de Rozena oraz wezmą udział w pokazie wianków w noc wiewiójańską.

Z pewnością tegoroczna konferencja wypieniona wydarzeniami, dyskusjami oraz Polską dumą zachęci młodych ludzi do współpracy z Polonią oraz społeczeństwem amerykańskim. A na dalszy pozytywny nutę, będzie inspiracją do osiągnięcia coraz wyższego poziomu wiedzy wśród jej uczestników.

Aplikację można uzyskać na

stronie internetowej pod adresem: [www.polishcultureacpc.org](http://www.polishcultureacpc.org), a więcej informacji poprzez kontakt z Agatą Drygas pod

adresem: [adrygas@aol.com](mailto:adrygas@aol.com). Uwaga, data składania aplikacji mija 30 kwietnia.



Młodzi liderzy w Centrum Jana Pawła II

**Lista kontaktowa polskich klubów**

- Loyola University Chicago: [Magdalena Kielian mkielia@luc.edu](mailto:Magdalena.Kielian@luc.edu)
- De Paul University: [Agata Drygas adrygas@aol.com](mailto:Agata.Drygas@adrygas@aol.com)
- UIC: [Agnieszka Chodyń: agusia18@aol.com](mailto:Agnieszka.Chodyn@agusia18@aol.com)
- Northwestern University: [Karolina Szadkowska k-szadkowska@northwestern.edu](mailto:Karolina.Szadkowska@k-szadkowska@northwestern.edu)
- National Louis University: [Mariusz Lesiak mariusz\\_lesiak@yahoo.com](mailto:Mariusz.Lesiak@mariusz_lesiak@yahoo.com)

Redakcja: Katarzyna Dunajewski  
Magdalena Kielian  
Benedykt Elusarek (847) 414 4205  
Redaktor tech. Stan Poznański (847) 583 1413  
e-mail redakcji: [gazetka\\_szkolna@yahoo.com](mailto:gazetka_szkolna@yahoo.com)